Rok IV. Niedziela 27 Stycznia 1918 r. Nr. 23.

# GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 14 halerzy—12 fenigów

**Prenumerata:**
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 30 hal.

**Redakcya i Administracya w Dąbrowie**
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

## Po strajku.

DĄBROWA, 25 stycznia.

Trzydniowy, manifestacyjny strajk wielkich rzesz robotniczych, echo strajków rozgrywających się w sąsiadującem z nami państwie, w państwie które czasowo na mocy praw wojennych sprawuje u nas władzę, zakończył się szczęśliwie...

Taksamo jak poprzedzające go strajki w Austryi zrozumiałym jest także i strajk w naszym ważnym zakątku węglowym.

Czwarty rok wojny, nakładający bezprzykładnie wysokie ofiary i ciężary nawet na tych, którzy wojny bezpośrednio nie prowadzą wytwarza wysokie napięcie społeczno-polityczne. U nas zaś jeszcze może tem wyższe—że przy braku czynnego zainteresowania w wojnie, tem większem i tem niespokojniejszem staje się zainteresowanie co do jej końca, co do rokowań pokojwych.

Ogólny w Austryi, wybuchający tu i ówdzie w Polsce ruch strajkowy (o sporadycznych a gwałtownych zaburzeniach w Niemczech, ostatnio w Monachium, już nie mówimy) spotkał się ze zrozumieniem władz rządowych. W Austryi uwzględniono szereg żądań robotniczych, zapowiedziano dalszą demokratyzacyę państwowego ustroju... A u nas?

Dąbrowa nie jest Wiedniem; w Dąbrowie też nie mogą być rozstrzygane sprawy najogólniejszego znaczenia... Doraźne postulaty robotnicze zostały uwzględnione...

Ogólne wychodziły daleko poza ramy tego, co możnaby załatwić w Dąbrowie czy nawet w Lublinie...

Zresztą nie były to nawet postulaty robotnicze...

Podczas strajku rozrzucano masowo odezwę P.P.S.,—odezwę o której powiedzieć można to jedno chyba, że nie pisał jej człowiek mający wszystkie pięć zmysłów w porządku.

Taka odezwa może stanowić senzacyę, ale nie może być podstawą jakichkolwiek politycznych rozważań...

Gdy spróbujemy streścić tę odezwę—to jako ekstrakt wyjdą z niej wszelkie bolszewickie hasła: Precz z Radą Regencyjną, bo się ona nie podoba Perlom i... Kunowskim.

Precz z klerem, szlachtą i burżuazyą—bo ci nigdy nie posłuchają agitatorów.

Precz z armią i policyą, bo te położyłyby kres brutalnej przemocy.

Natomiast zachwala odezwa republikę, nieład bez wojska—to wszystko, oczywiście co pcha Rosyę bolszewicką na dno upadku.

Nie martwi nas Rosya i wolno jej robić z sobą co się jej podoba... Lecz z sił wszelkich bronić się musimy przed przeniesieniem bolszewickiej zarazy do naszego kraju...!

Rząd musi być, i to rząd silny. Muszą być wojsko własne i własna policja—bo w kraju musi być ład i porządek i silna obrona na zewnątrz przed wrogami, których mamy i mieć będziemy na pewno.

I musi być Polska taka w której wszystkim nam byłoby dobrze, bez względu czy kto robotnikiem jest czy „burżujem". Kto chce innej Polski, chce ją widzieć nieszczęśliwą i —co przewidzieć łatwo—przez przemożnych sąsiadów, wkrótce nanowo rozdartą!

...Kto tego nie widzi czy widzieć nie chce — ten na kruchej podstawie byt Polski buduje, ten świadomie i z góry uszczupla jej granice — ufając obłędnie bolszewikom, iż zdołają oni światu całemu swą wolę i swój chaotyczny bezład rosyjski narzucić...

Na to nie pozwoli nikt kto kraj szczerze miłuje, komu przyszłość jego na sercu leży... Polska musi być ile możności i wielka i silna. A przytem nie socyalistyczna, to prawda, lecz demokratyczna w najszerszem słowa znaczeniu.

Polska to nie partya, ale stany i zawody; Polska to te szerokie masy ludu wiejskiego i roboczego, które muszą dojść do pełni praw swoich... Polska to także ci, którzy od wieków czuli się obywatelami kraju. Polska to organizm żywy, którego nie można przykrawać na bolrzewicką modłę — Polska to nie wywłaszczenie ziemian i chłopów, to nie rozpędzanie konstytuanty niepodobającej się jednej partyi socyalistycznej; Polska to wreszcie nie teren dla zupełnej anarchii, dla rządów Trockich i Radków-Sobelsohnów...

Nie może być, by z ogólnej zawieruchy wyszła Polska reakcyjna, ale też być nie może, by w tej Polsce wyrazicielem woli ludu i narodu choćby na trybunie małego miasta prowincyonalnego stawał się nie umiejący nawet popawnie mówić po polsku pan... Wohlmann!

———

# Wojna domowa w Rosyi.

## Bolszewicy ściągają wojska do Petersburga.

SZTOKHOLM. Rada komisarzy ludowych wydała dekret, ostrzegający przed wystąpieniami przeciwko rządowi: siły bolszewików są obecnie niezbyt duże. Przypuszczają, że pułki petersburskie już nie są bezwzględnie oddane bolszewikom i że w razie ponownego wybuchu wojny domowej zachowają neutralność. Bolszewicy przedsięwzięli środki zabezpieczające, ściągając do Petersburga oddanych im marynarzy i wojska finlandzkie, oraz wzmacniając oddziały strzelców łotyskich.

## Bitwa pod Połtawą.

PETERSBURG. Oddziały wojsk Rady robotniczo-żołnierskiej wysłane z Charkowa do Połtawy wydały bitwę wojskom Rady Centralnej. Wojska Rady zostały doszczętnie rozbite. Miasto jest w ręku oddziałów wojska rad. Na połączonym posiedzeniu rad żołnierzy, robotników i włościan powitano entuzyastycznie przedstawicieli charkowskiego centralnego komitetu wykonawczego. W Połtawie panuje ogólna radość.

## Aresztowania i mordy.

HAMBURG. Według doniesień z Petersburga, przez bolszewików aresztowani zostali liczni przywódcy socjalistyczni, pisarze i uczeni, a między innymi: Amfiteatrow i Andriejew oraz ekonomista Szreiber.

Jak opowiadają w kołach rosyjskich w Rzymie, podobno zamordowani zostali znani socyaliści - rewolucyoniści Rudinow i Migert.

## Radek—na czele Rosyi!

SZTOKHOLM. „Dieło Naroda" w swym ostatnim numerze przed konfiskatą zajmuje się sprawą składu osobistego Rady komisarzy ludowych i przychodzi do wniosku, że istotnym kierownikiem polityki zagranicznej Rady Sowietów jest nie Trockij, a Radek—Sobelsohn, zaś istotnym prezydentem rządu bolszewickiego jest nie Lenin, a Stiekłow. Za kulisami bolszewickimi zaczyna rozwijać się pełna intryg walka, która ma mieć ten wynik, aby Trockiego i Lenina w rzeczy samej usunąć, zaś Stiekłowa i Radka postawić na pierwszym planie sceny bolszewickiej.

## Konstytuanta się nie poddaje.

KOLONIA. Sztokholmski korespondent „Koelnische Zeitung", donosząc o posiedzeniu rosyjskiej konstytuanty, komunikuje, że dotychczas napływają tylko skromne wiadomości w tej sprawie. Rząd polecił dokonać rozwiązania konstytuanty przy pomocy gromady uzbrojonych marynarzy i odnośny dekret, rozwiązujący konstytuantę, ogłosił wówczas dopiero, gdy rozwiązanie było już faktem dokonanym. Przed rozwiązaniem udało się jeszcze konstytuancie pod przewodnictwem Czernowa uchwalić socyalistyczno-rewolucyjny dekret agrarny oraz wybrać delegatów dla wdrożenia powszechnych rokowań pokojowych w imieniu narodu rosyjskiego. Czy udało się konstytuancie wyłonić z siebie jakąś komisyę pełnomocników—tego nie wiadomo. Nie ulega wątpliwości, że większość konstytuanty pod przewodnictwem Czernowa dołoży wszelkich starań, aby pomimo rozwiązania konstytuanty cel swój osiągnąć.

## Wpływ na rokowania pokojowe.

BERLIN. „Lokalanzeiger" donosi: „W kołach parlamentarnych uważali wczoraj wieczorem sytuacyę w Rosyi za bardzo krytyczną. Wypowiadane były zdania, że należy się liczyć z oddziałaniem wypadków petersbursburskich na rokowania brzeskie".

# Austro-Węgry a Polska.

WIEDEN. Na posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych delegacyi austryackiéj hr. Czernin przedstawiając przebieg rokowań pokojowych oświadczył między innemi:

„Co się tyczy Polski, której granice zresztą nie są jeszcze dokładnie ustalone, to od tego nowego państwa nie chcemy zupełnie niczego.

Ludność Polski wolna i bez wpływów ma sobie własny los wybrać. Przytem ja ze swej strony nie kładę żadnej szczególnej wagi na formę głosowani ludowego w tym względzie. Im pewniej będzie ono odzwierciedlać ogólną wolę narodu, tem chętniej będę to widział, gdyż chcę tylko dobrowolnego przyłączenia się Polski. Tylko w takiem życzeniu Polski pod tym względem widzę rękojmię trwałej harmonii.

Stoję nieodwołalnie na stanowisku, że kwestya polska ani o jeden dzień nie może przedłużać zawarcia pokoju.

Jeżeli Polska po zawarciu pokoju będzie szukała oparcia się o nas, przyjmiemy ją chętnie. Kwiestya polska nie może i nie narazi pokoju na niebezpieczeństwo.

Minister chętnie widziałby, gdyby rząd polski mógł wziąć udział w rokowaniach, gdyż według jego zdania Polska jest samodzielnem państwem. Ale ponieważ rząd petersburski nie uważa dzisiejszego rządu polskiego za uprawniony do przemawiania imieniem swego kraju, odstąpiliśmy od tego zamiaru, aby nie wywołać ewentualnego konfliktu. Kwestya jest niewątpliwie ważną, ale jeszcze ważniejszem jest dla mnie usunięcie wszelkich trudności, przewlekających zakończenie rokowań."

A potem w dalszym ciągu swego przemówienia oświadczył minister:

„Także i my jesteśmy zwolennikami utworzenia „niezawisłego państwa polskiego, któreby musiało obejmować obszary zamieszkane niewątpliwie przez ludność polską". Także i co do tego punktu sądzę, zgodzilibyśmy się prędko z Wilsonem.

Wreszcie, o ile idzie o myśl utworzenia związku narodów, Wilson zapewne nigdzie w monarchii nie napotka na opór.

Zgadzamy się przeto po największej części nie tylko na punkcie wielkich zasad w sprawie nowego uporządkowania świata po wojnie, lecz nasze pojęcia zbliżają się do siebie w kilku konkretnych kwestyach pokojowych. Pozostałe dyferencye nie wydają

mi się tak wielkiemi. aby wymiana zdań co do tych punktów nie mogła doprowadzić do wyjaśnienia i zbliżenia".

## Krylenko i legiony.

Z powodu znanych dekretów Krylenki związek wojskowych Polaków 2 armii wysłał do Krylenki następującą depeszę, którą także zakomunikował radzie komisarzy ludowych i wszystkim związkom wojskowych Polaków:

„Wasz Nr. 8728 mógłby nas zadziwić, gdybyście wy władze rosyjskie, nie oduczyły nas zdumiewania się nad waszymi postępkami. Od początku rewolucyi nie przestajecie twierdzić, że stoicie na gruncie samookreślenia narodów, lecz gdy tylko jaki naród mający nieszczęście żyć z wami, próbuje przejawić najmniejszą skłonność do samookreślenia i urzeczywistnienia praw swoich, wy zaraz wołacie, że jest to kontrewolucya, że to są wymysły burżuacyi! Kto wam dał prawa dzielić nas Polaków na burżuazyę i proletaryat, gdy wy swoiście i stosownie do swej kultury pojmujecie te słowa: „swoboda, burżuazya, proletaryat". Nie uczcie nas — nam waszych lekcyi nie potrzeba. Dzięki waszym przestępstwom, spełnionym 125 lat temu, my Polacy byliśmy zmuszeni 3 lata z rzędu tępić brat brata, znajdując się we wrogich sobie armiach; dzięki waszej nahajce i kolbie w 15 roku droga od Wisły do Smoleńska została usłana polskiemi mogiłami — i teraz gdy my się organizujemy, aby naprawić następstwa waszych zbrodni i zbawić ostatki wygnańców — po waszemu „bieżeńców" — wy nietylko nie poczuwacie się do obowiązku zgładzenia swej winy — lecz przeszkadzacie wszelkiemi sposobami i wszelkiemi pozorami i, świadomie czy nieświadomie, chcecie powtórzyć dawne przestępstwa. Teraz przy bliskich już rokowaniach pokojowych powiedzcie szczerze i rozumnie, czy starczy wam siły lub chociaż chęci ująć się za sprawę Polski? Nie przeszkadzajcie więc nam samym bronić siebie, swojej wolnej Polski ludowej! Pamiętajcie, że teraz dla waszych gwałtów nie ma usprawiedliwienia, bo by one związane były nie z imieniem cara, lecz z imieniem całego narodu rosyjskiego. Precz z rękoma, zawalanemi krwią naszą od naszych spraw wewnętrznych! Pozwólcie nam samym stwarzać nasze dzieło ludowe i wiedzcie, że wasze gwałty nas nie wstrzymają, lecz tylko zdwoją siły nasze i energię!

Prezes „Sowpolarm" (Rady polskiej armii), Szprenglewski, sekretarz Zieliński.

**Rozkaz chorążego Krylenki.**

Dnia 2 stycznia wysłał chorąży Krylenko do swego zastępcy w kwaterze głównej, Miasnikowa, depeszę treści następującej: „Wobec licznych znowu nadsyłanych zażaleń na postępowanie legionów polskich zastosujcie zarządzenia. Nie liczcie się nadal z tymi panami. („Nie stiesniajtieś boleje z etimi gospodami").

## Komunikat austryacki.

WIEDEN. 24 stycznia. Urzędownie donoszą. Położenie nie zmieniło się.

**Szef sztabu generalnego.**

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. 24 stycznia. Urzędownie donoszą. ZACHODNI TEREN. Nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Ożywiona czynność wywiadowcza naszej piechoty przysporzyła nam na wielu miejscach frontu jeńców. Nad linią kolejową z Boesinghe do Staaden zdobyliśmy sześć karabinów maszynowych.

WSCHODNI TEREN. Nic nowego.

MACEDONSKI TEREN. Na poszczególnych odcinkach czynność artyleryi. Na południowy zachód od jeziora Dojran nie udał się atak angielski.

WŁOSKI TEREN. Położenie nie zmieniło się.

**Ludendorff.**

## Bitwa morska pod Imbros.

BERLIN. (Urzędowo). Dnia 20 b.m. koło wyspy Imbros turecki krążownik pancerny „Sułtan Javus Selim" (dawniejszy „Goeben"), mały krążownik „Midilli" (dawniejszy „Breslau") oraz łodzie torpedowe stoczyły walkę z angielskiemi siłami morskiemi. Zniszczono jeden większy i jeden mniejszy angielski monitor i parowiec transportowy oraz stacyę sygnałową w zatoce Kefalos. Podczas odjazdu krążownik „Midilli" zatopiony, a krążownik „Sułtan Javus Selim" lekko uszkodzony. Nieprawdziwą jest wiadomość angielska, że krążownik ten został ciężko uszkodzony.

## Bitwa Rosyan z Rumunami.

ZOFIA. (BK). Bułg. ag. tel. donosi z Babadag (Dobrudża): Po krótkich starciach między małymi rosyjskiemi i rumuńskiemi jednostkami zaczęły się walki także między wielkiemi oddziałami wojsk. Od trzech dni na południowy wschód od Gałaczu toczy się bitwa z największą gwałtownością. Obie strony walczą działami i monitorami.

# KRONIKA.

**Nowe konfiskaty w Warszawie.** Cenzura niemiecka zarządziła w księgarnich warszawskich szereg nowych konfiskat. Po „Placówce" B. Prusa przyszła kolej na znane dzieło prof. Askenazego „Dwa stulecia", oraz na wszelkie historye Polski z wyjątkiem książki Grabca (J. Dąbrowskiego), obecnego kapitana-audytora sądów polowych Legionów.

**Moratoryum w okupacyi austryackiej.** Pisma warszawskie donoszą: Na skutek wniosku ministerstwa sprawiedliwości, Rada regencyjna nadesłała do tego ministerstwa swój dekret w przedmiocie przepisów tymczasowych o moratoryum w okręgu sądu apelacyjnego lubelskiego.

Nowe przepisy, normujące obowiązek częściowego spłacania należności, obowiązują od 1 stycznia 1918 roku.

**Dr. Gustaw Przychocki** docent pryw. filozofii klasycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim, obecnie pełniący służbę wojskową w artyleryi polnej jako kapitan, powołany został na profesora tegoż przedmiotu do Uniwersytetu w Warszawie.

**Rekwizycyz klamek w Lublinie.** Z Lublina donoszą, że odbyła się w tych dniach rekwizycya klamek z drzwi frontowych w lokalach prywatnych, Rekwizycya ma tę wielce ujemną stronę, że mieszkańcy tych domów są narażeni na okradzenie, gdyż drzwi zostają bez zamków i stoją otworem. Wobec tego lokatorzy od kilku dni dzień i noc muszą pilnować swych drzwi przed niebezpieczeństwem okradzenia.

# Z MIASTA i OKOLICY.

**Dąbrowa**

(d) **Z Rady rzemieślniczej.** Od 26 do 30 b. m. odbędą się w lokalu rady rzemieślniczej (ul. Sienkiewicza) zebrania poszczególnych fachów do nowej rady zarządu tejże.

(d) **Z cechów.** W dniu 20 stycznia rb. o godzinie 3 po południu w sali zgromadzeń Rzemieślniczych w biurze Magistratu odbyło się zebranie cechu piekarzy pod przewodnictwem starszego cechu p. Edmunda Czernego w obecności prezydenta m. Dąbrowy p. dra Adama Piwowara i wiceprezydenta p. Gustawa Lewickiego, oraz przedstawiciela piekarni Stowarzyszenia spożywczego „Robotnik" w Niemcach p. Smolarskiego.

Po dłuższej dyskusyi i interwencyi prezydenta m. Dąbrowy p. dr. Piwowara został ostatecznie uchwalony regulamin pracy i płacy czeladzi piekarskich pracujących w tych piekarniach, gdzie są zaprowadzone maszyny do wyrobu ciasta.

Posiedzenie to przeciągnęło się do godziny 9-ej wieczorem. Dalszy ciąg porządku dziennego został odłożony do następnego zebrania t. j. na dzień 3 lutego r. b. o godzinie 3-ej po południu w tymże lokalu.

(d) **Z powodu strajku** otrzymaliśmy kilka listów z wyjaśnieniami. Z braku miejsca podamy je w numerze jutrzejszym.

(d) **Ofiara.** W Administracyi „Gazety Polskiej Marynia Rotnicka złożyła na ochronkę miejscową 1 rb. znalezionego na ulicy.

(d) **Miła posługaczka.** Sala Rusinek zamieszkała przy ul. Sławkowskiej Nr. 2 zameldowała milicyi miejskiej iż posługująca u niej Marja Ziemska (ul. Wesoła, dom Dawidowicza) skradła podczas posługi bańkę nafty, tytoń, oraz kilkanaście sztuk bielizny. Z. aresztowano, jest to znana milicyi złodziejka.

(d) **Znaczniejsza kradzież.** Regina Lityńska zamieszkała przy ul. 3 Maja Nr. 27 zameldowała milicyi, iż podczas jej nieobecności okradziono ją. Nieznani sprawcy zabrali: kilka par butów, większą liczbę bielizny męskiej i damskiej, kostyumy letnie, suknie, parę bluzek jedwabnych, parę serwet, paszport i przepustkę męża Jana oraz kupon żywnościowy sąsiadki Zylakiewiczowej.

(d) **Dzisiejsze przedstawienie** teatru „Śmiech i łza" zapowiada się bardzo ciekawie. Obraz nastrojowy z dni męczeństwa narodu polskiego „Posiew wolności" jakoteż arcywesoła farsa amerykańska. „Redaktor Ziemianina" wzbudza w mieście ogólne zainteresowanie. Główne role grają: p-ni Dąbrowska, pp. Giżejewski, Lilien i Doliński, który reżyseruje całość.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Versal. Od godz. 7 wieczorem przy kasie w klubie.

(d) **Biuro Taksatora Ubezpieczeń Wzajemn. budowli od ognia** w Królestwie Polskim z dniem 1 lutego r. b. przeniesione zostanie na ul. Ulman nr. 1.



Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie